GAZETA KRAKOWSKA

Nro 53.

Z KRAKOWA DNIA 2 LIPCA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 23 Czerwca.

Rocznica ogłoszenia Królestwa Polskiego, obchodzona była w dniu zotym b. m. w tey stolicy iak zwykle corocznie z okazałością odpowiadaiącą tey wielkiey dla całego Narodu uroczystości. W godzinach rannych wszystkie woyska składaiące tuteyszą osadę, zebrały się na niwach pod Warszawą między Marymontem i Powązkami. W pośród tey równiny był ozdobny ołtarz, a przy nim rozbity namiot dla duchowieństwa. W bliskości wystawiono obszerny amfiteatr, gdzie grono Dam nayznakomitszych, tudzież JO. Xiążę Namiestnik Królewski i pierw.i Urzędnicy kraiu zaięli mieysca. Mnostwo widzów okrywało pola. W tem przybył Jego Cesarzewicowska Mość W. Xiążę Konstanty, i obiechawszy przy muzyce woyskowey i odgłosie bębnów wszystkie szeregi, rozkazał woyskom zebrać się w ścieśnioną kolumnę przed ołtarz Pański. Po powszechnem przez wszystkich przytomnych woyskowych i cywilnych odkryciu głów, zaczęło się nabożeństwo. Jego Cesarzewicowska Mość z JO. Xięciem Namiestnikiem, otoczony licznym orszakiem Jenerałów i officerów sztabowych, zbliżyli się do ołtarza. JW. Arcy-Biskup Warszawski Prymas Królestwa, pontyfikalnie odprawił Mszą Stą, iakoteż modlitwy wraz z licznem duchowieństwem za naywiększą pomyślność Naylaskawszego Monarchy, Dawcy bytu i szczęścia Polaków, i za całą Nayiaśnieyszą rodzinę Jego. Po zaintonowaniu nakoniec przez JW. Arcy-Biskupa *Te Deum laudamus* działa odezwały się stokrotnie. W ciągu tych świętych obrzędów religiynych, JW. Prymas Królestwa dwukrotnie całe zgromadzenie pobłogosławił. Po nabożeństwie Jego Cesarzewicowska Mość, rozkazał rozsunąć się woyskom, które potem w naywiększey paradzie przed nim przeciągnęły. — O tymże prawie czasie odprawiono także modły w Kościele Metropolitalnym. Późno wieczorem, gmachów publicznych i miasta oświecenie zakończyło uroczystość dnia tego.

Z Petersburga d. 28 Maia d. k.

Galeryia Jenerałów Rossyyskich,

Którzy się odznaczyli w pamiętnych kampaniiach 1812, 1813 i 1814 roku, ma-

lowana z rozkazu N. Cesarza Alexandra I. przez G. Dave, członka Akademii Królewskiey sztuk nadobnych w Londynie.

Pan Dawe artysta, któremu Cesarz JMć poruczył odmalować wizerunki przeznaczone do tey galeryi, ma wydać pod naywyższą J. C. Mości opieką zbiór ich litograficzny, iako pomnik wzniesiony chwale narodu.

Przedsięwzięcie to z wielu względów nie może bydź oboiętnem dla współczesnych, z których iedni w zbiorze tych wizerunków znaydą krewnych, drudzy przyiaciół, a inni dobroczyńców, lecz potomność nierównie większą nada mu wartość i cenę: będą to pamiątki historyczne chwały i świetności oyczyzny, męstwem i cnotami iey synów nabytey.

Co trzy tygodnie wyydzie ieden poszyt pięć wizerunków zawieraiący, a całe dzieło w iak naykrótszym czasie dokonane będzie. Cena prenumeraty iest rubli assyg: 600, z tych trzysta płaci się przy zapisaniu się. Każdy poszyt poiedynczy kosztuie rubli 25, każdy wizerunek rubli 10. — 200 wizerunków składać będzie tom, ozdobiony ryciną wstępną i pięknie oprawny. Prenumeratorów imiona drukiem ogłoszone będą. W Petersburgu można prenumerować u P. Dawe w Galeryi eremitażu, gdzie i wizerunki oryginalne widzieć można, albo też u P. St. Florent, Xięgarza dworu; w Moskwie u P. Riss, Xięgarza na Pietrowce; w Warszawie u P. Glücksberga, Xięgarza Uniwersytetu Królewskiego.

— *Z Wilna.* —

W listach z Krzemieńca donoszą, że dnia 18 Maia około godziny 5tey z południa, powstał wiatr gwałtowny; napędził chmury: po błyskawicach i grzmotach spadł deszcz gwałtowny z gradem wielkości laskowego orzecha. Niepamiętna od lat kilkudziesiąt nastała powódź. Miasto Krzemieniec leży w głębokim dole, dosyć wyniosłemi górami otoczonym. Potok więcey iak na pięć sążni wezbrany, z niewypowiedzianą szypkością zalał domy, iedne zupełnie poniszczył, inne uszkodził, w sprzętach wielkie zrządził szkody: kilku ludzi w tem wezbraniu życie utraciło. Po spłynieniu wody znaleziono piaskiem przysypaną matkę z dwoygiem dzieci, do serca przytulonemi. Wyparta za miasto powódź, więcey iak na pół mili wzdłuż równinę, między Królewskim mostem a Krzemieńcem rozciągaiącą się, a wszerz, iak tylko zaiąć mogła, zupełnie zalała i mułem zaniosła: w zasiewach rolniczych straszliwe szkody zrządziła. Dwie godziny dostateczne były do uczynienia wielu nieszczęśliwemi i zrządzenia szkód i klęsk, których wynagrodzenie długiego potrzebuie czasu. — Marszałek powiatowy Drzewiecki zaiął się troskliwie około poprawy stanu z tey przygody nieszczęśliwych. Wielu znakomitych obywateli i dam w staraniach tych iemu dopomaga. — Teraz właśnie naymocniey dała się uczuć potrzeba Towarzystwa dobroczynności, od kilku iuz lat w mieście naszem układanego.

Z Paryża d. 13 Czerwca.

D. 9 o godzinie 9 w wieczor zaszły tu znowu zaburzenia. Pod bramami S. Dyionizego i S. Marcina zgromadziło się do 400 ludzi i do zwykłego okrzyku: niech żyie Konstytucyia! łączyli różne buntownicze okrzyki. Siła zbroyna usiłowała naprzód rozpędzić skupienie, ale

gdy doznała odporu, odebrała rozkaz dobycia pałaszów. Niektórzy z ludzi zostali pokaliczonemi, a Rymarczyk, nazwiskiem Gravelot, zabity. Uwięziono do 50 osób; o godzinie 11 były iuż ulice prożne i zupełna nastąpiła spokoyność. Część buntowników udała się przez Buleward i ulicę zwycięztwa ku Palais-royal, który chciała zapewne złupić, ale zastała go zamknięty, i ulicę S. Honoryusza zapełniła kary godnemi okrzykami. Lecz i tu poymano kilkunastu. Podczas naywiększego zamięszania Marszałek Oudinot, Xże Reggio, będący na czele gwardyi narodowey i chcący porządek przywrócić, zwalony został z konia, który tak mocno uderzył go w udo podkową, iż musiano go do domu zanieść i kilka razy krwi upuścić.

Do 10 Prefekt policyi wydał ostrzeżenie do dobrze myślących mieszkańców, aby oddalali się z mieysc na których się lud kupi. Ostrzeżenie to zostało po południu ieszcze raz ponowione, i przyniosło ten skutek, iż wieczór spokoynie przeszedł. Zebrało się w prawdzie podług zwyczaiu mnostwo ludu na Bulewardzie, ale stoiące tam dwa pułki piechoty i kilka szwadronów jazdy trzymały burzycielów na wodzy i nie zaszła żadna zdrożność. D. 11 niebyła także spokoyność przerwana. Processyia Bożego Ciała odbyła się przystoynie i z pobożnością. W wieczor bawił się lud podług zwyczaiu iak w inne święta. Do godziny 11 nie zaszła nay mnieysza zdrożność. Woyska stały na swoich mieyscach.

Ostatniey nocy po godzinie 1wszey niegodziwi ludzie wybili okno w stayni Xiężny Angouleme i powrzucali zapaloną hupkę i inne palące rzeczy, które żłoby zapaliły. Stuk koni obudził staiennych. Przechodzący ludzie postrzegłszy ogień, wołali o ratunek. Przybiegła straż woyskowa w sam czas i ugasiła szczęśliwie ogień, który w krotce byłby się dostał do będącego w stayni siana. Jeden z koni został nieco opalony. Zamysłem niegodziwych tych ludzi było zapewne rozszerzyć pożar aż do mięszkania Xiężny Angouleme.

Z powodu zaszłych tu dotąd zaburzeń uwięziono do 200 ludzi. Zaburzenia te (wyraża iedno z pism tuteyszych) są skutkiem urządzonego buntu, który ma swoy cel, swoich naczelników, radę i płatnych ajentów, i który używa tylko politycznych mniemań, dla wciągnienia młodzieży do kary godnych swoich zamysłów, ta zaś działaiąc iedynie w duchu wolności, służy za narzędzie spiskowi do zaprowadzenia despotyzmu.

Od kilku dni (wyraża dziennik Paryzki) rękodzielnia zmyślonych doniesień i zatrważaiących wieści, iest nader czynną. W Lyonie, Rouen, Amiens, Grenoblu, i t. d. wybuchnął aktualny bunt. Lud biie się we dnie po ulicach, a na noc zamyka się w swych domach. Cożkolwiek bądź, mowi daley ten dziennik, i chociażby nawet dziennik Sława miał za trzy dni lub prędzey na to umrzeć, zapewnić iednak możemy naszych czytelników, że spokoyność publiczna ani w Lyonie, ani w Rouen, ani w Amiens, ani w Grenoblu, ani w żadnem mieyscu Francyi nie była przerwana.

P. Arbaud podał przed nieiakim czasem prośbę do izby Deputowanych, w którey żądał, aby uchwaliła za-

radcą ustawę na przypadek, gdyby Król umarł, oddalił się lub złożony został. Izba odesłała z oburzeniem tę propozycyią do Ministra sprawiedliwości. Minister rozkazał P. Arbaud pociągnąć do sądu, który teraz przez sąd departamentu Wary skazany za to został na 8 miesięczne więzienie i zapłacenie 100 Fr. kary pieniężney.

Na posiedzeniu izby Deputowanych d. 10 P. Lafitte zabrał głos i protestował się przeciw zatwierdzeniu protokołu zeszłego posiedzenia, ponieważ izba nie iest wolną, i część Deputowanych (lewa strona) iest zagrożoną. Złożył dowody i świadectwa wiary godnych mieszkańców Paryża, a między innemi kupców z części miasta S. Dyionizego, którzy zdarzenia d. 9 dla izby opisali. Buleward de Bonne-Nouvelle okryty był o godzinie 8 w wieczor przeszło 100,000 ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci; panowała pomiędzy niemi wielka spokoyność; żaden buntowniczy krzyk nie dał się słyszeć, gdy nagle pokazało się kilka oddziałów woyska, a między niemi kiryserowie gwardyi z dobytemi pałaszami. Na owczas zaczęto krzyczeć: niech żyie Konstytucyia! na owczas uderzyły woyska na zebraną kupę, pędziły ią na pobliskie ulice i każdego, który im stał na przeprawie rąbały. Jeden człowiek i kobieta zostali ranionemi, 55letni człowiek był pałaszem w twar cięty, a trzeci w szynkowni wina zabity i zwłoki iego iako nieznaiomego zaniesiono na Morgue. Żołnierze z taką wściekłością rabali kraty u okien Winiarza, że im się pałasze łamały. (Pokazano kawałek pałasza.) Tego wieczora zabito i pokaliczono mnostwo ludzi. Żołnierze byli obłąkanemi i podnieconemi. Niebezpieczeństwo zwiększa się codziennie. Do izby należy Króla ostrzedź, poki ieszcze niezapoźno. Jutro będzie gorzey iak dziś. (Jakże WPan wiesz? przerwał mu mowę P. Bourdeau. Jak widzę zdaiesz się bydź o wszystkiem bardzo dobrze uwiadomiony!) Jedyny sposób iest, aby każda część Paryża starała się za pomocą gwardyi narodowey utrzymać spokoyność publiczną. Ministrowie zdaią się ukrywać niebezpieczeństwo i taić prawdę. Wzywa ich przeto do dania potrzebnych wyiaśnień dla uspokoienia izby. —— P. Perrier mowił w tymże sposobie i dodał, że nawet Marszałek Oudinot o mało na koniu zarąbany nie został.— Minister sprawiedliwości P. Deferre żądał głosu i przyrzekł dać prawdziwe wyiaśnienie rzeczy. Nazwał poruszenia w Paryżu buntem, który iest (iak mowił) urządzony; ma swoie znaki, hasło i kierunek. Wczoray (dnia 9) głównemi punktami obrotów były Estrapade, zkąd chciano udać się na przedmieście Marceau, ale się nie powiodło, i Buleward S. Dyionizego i S. Marcina. Tu chciano stosownie do ułożonego planu korzystać z nocy i wyyścia z teatrow, dla powiększania zamięszania i liczby burzycielów. Słyszeć się dały buntownicze okrzyki nietylko: niech żyia Konstytucyia! ale i niech żyią nasi bracia w Manszestrze! (*) Krol nawet nie był oszczę-

(*) Dziennik Sporow przywodzi wyimek z Dziennika Sława (którego głównym redaktorem iest Deputowany Constant,) w którym między innemi wyrażono, iż śmiano się w izbie, gdy Minister Deserre przytoczył okrzyk burzycielów: niech żyią nasi przyiaciele w Manszestrze! Śmieiący się znaleźli w prawdzie rzecz

dzany. Tu odczytał Minister wyimki z spisanego przez Ienerała Defrance protokołu, w którym iest wzmianka o następuiących okrzykach: Precz z izbami! precz z roialistami! precz z emigrantami! precz z kiryserami! precz z dragonami! precz . . .! Nadaremnie użyto spokoynych sposobów; policyia, gwardyia narodowa i żandarmeryia z pałaszami w pachwach zostały odpartemi i w kupę ściśnionemi. Musiano więc użyć siły zbroyney. Przybył szwadron kiryserów z dowodzącym Paryzką dywizyią Ienerałem. Na nowo został tłum z rozkazu tego Ienerała przez urzędników policyi do rozeyścia się wezwany; po trzykroć ponowiono to wezwanie; lecz zamiast uczynienia mu zadosyć, bito żandarmów kiiami, a na żołnierzy rzucano kamieniami. Nie pozostał zatem inny środek, iak iż kiryserowie musieli pałaszami rozpędzić uporczywych. Tak opiewa rzeczony protokół. Pytam się teraz izby (mowił daley Minister) czyli to zdarzenie było skutkiem przypadkowego zebrania się nieukontentowanych robotników? czyli ci, gdyby z takiey zgromadzili się przyczyny, nie byli krzyczeli: chleba! roboty! i t. d. czyli ustawiczny okrzyk: niech żyie Konstytucyia! nie był temu tłumowi podany za hasło? czyli w tem nie był ukryty zamysł rozpędzenia obu izb? czyli ow okrzyk nie ma związku z usiłowaniami pewney części izby zapalenia i pobudzenia do buntu umysłów? Lecz na cóż się pytam, wszakże w krotce będziemy mogli złożyć izbie dostateczne tego dowody. Tu mowił Minister o ustawicznym dążeniu pewney strony do wstrzymania obrad, o naganianiu wyiątkowey ustawy (o dziennikach,) kroków i środków Rządu, a nawet tych, na które sama zezwoliła. Cożby się stało z tronem i oyczyzną gdyby Rząd nie był w tey chwili uzbroiony, gdyby dziennikom wolno było rozszerzać płomień buntu? Propozycyią zawieszenia obrad nazwał sromotnym pozorem, tchorzostwem Nigdy nie było większey potrzeby pozostać i trzymać razem, iak teraz. Podczas wielkich niebezpieczeństw zawsze wielkie rady narodu ogłaszaią się za nieustaiące, ale nigdy za nieczynne. — P. Constant, który po nim mowił, nie Ministrom, ale niewidzialnemu rządowi przypisywał wszystko. Ministrowie padną sami ofiarą swey słabości i swoiego ulegania; zepchnie ich prawa strona, iak tylko ich potrzebować nie będzie. Mowił znowu o herszcie ultramonarchicznego spisku, którego imie przyrzekł wydać, skoro rzecz wytoczy się do sądu. Potem czytał list lekarza szpitalowego, w którym wyrażonem było, że officerowie dnia wczorayszego wołali na żołnierzy: zabiiaycie wszystkich! Dalsze czytanie tego listu przerwane zostało. — Nakoniec protokół posie-

---

śmiechu godną, nieprzyzwoitą i niepodobną, ażeby liberaliści przedmieścia S. Antoniego mieć mogli wiadomość o poruszeniach reformatorów w ulicach Manszestru; ale iakże dopiero śmiać się będą, gdy im okażemy, iż w roku ieszcze 1792 tak zwani reprezentanci narodu Francuzkiego w konwencyi narodowey korrespondowali z swoiemi przyiaciołmi i bracią w Manszestrze! D. 31 Października i d. 22 Listopada 1792 złożone zostały konwencyi narodowey dwa adressy z Manszestru, w których dano temu zgromadzeniu tytuł obywateli i przyiacioł. Komuż atoli dostał się chwalebny zaszczyt, iako prezesowi konwencyi, do odczytania i odpisania na te adressy? Słuchaycie, Panowie śmieiący się! Oto godnemu Xiędzu Gregoire!!

dzenia d. 8 znaczną większością zatwierdzony został.

— D. 17. —

Nakoniec d. 12 izba Deputowanych po długich i burzliwych sporach przyięła z zaszłemi odmianami całkowicie ustawę o obiorach większością 150 głosów przeciw 95. — Gdy taż ustawa przyiętą także została przez izbę Parów, podał ią Minister spraw wewnętrznych d. 14 Królowi do zatwierdzenia. — Po przyięciu ustawy o obiorach przystąpiła izba Deputowanych do roztrząsania budżetu wydatków. Lecz pod pozorem interessów lub słabości zdrowia roziechało się wielu Deputowanych lewey strony, tak iż na posiedzeniach d. 14 i 16 zaledwo znaydowała się potrzebna liczba członków do głosowania. Większa część artykułów budżetu została prawie bez żadnego zaprzeczania przyięta. Jeden tylko artykuł względem wydatków na duchowieństwo doznał trudności, i odesłany został po poprawę do kommissyi; lecz dziś z proponowanemi odmianami przyiętą zapewne zostanie reszta budżetu.

Xże Decazes oczekiwany iest co chwila w swey wsi niedaleko Paryża Etioles.

Od 13 panuie nayzupełnieysza spokoyność w tuteyszey stolicy. Król oświadczył Pułkownikowi dragonii gwardyi swoie zadowolnienie z postępowania tego pułku podczas zaburzeń.

Marszałek Oudinot tak dalece przyszedł już do zdrowia, iż w krotce będzie mógł wychodzić. Król i Xiążęta kazali się często o iego dowiadywać zdrowie, a d. 12 odwiedził go Monsieur (brat Królewski.)

D. 6 b. m. odpłynęła z Brestu eskadra pod rozkazami Kontraadmirała Jurieu, składaiąca się z 1 liniiowego okrętu, 1 fregaty i 1 korwety. Na tey eskadrze znayduie się kilku Francuzkich konsulów do różnych okolic Brazyli przeznaczonych. Uda ona się naprzod do Lizbony.

Z Madrytu d. 2 Czerwca.

Las Penas, dowodca twierdzy S. Piotra na wyspie Leon, który pod róźnemi pozorami wzbraniał się dotąd zaprzysiądz konstytucyi, został przez naczelnego Wodza złożony i do odpowiedzi pociągniony.

Galicyia obrała swoim Deputowanym do Stanów Jenerała Quiroga.

Margr. Ville-Payres, były jeneralny sekretarz Inkwizycyi w Madrycie opuszcza Hiszpaniią i przenosi się z całym maiątkiem do Genui.

Minister spraw wewnętrznych, Pan Arguelles, lubo ieszcze słaby, udał się iednak do Króla dla ucałowania iego ręki i Infantów. Jeden z ostatnich nie dopuścił tego, ale uściskał go. Król rzekł do niego z wielką dobrocią, aby tylko tyle pracował, ile zdrowie iego dozwala.

Klub Lorencini nie iest zamknięty. Obywatel Ogierto miał w nim dnia 25 Maia mowę, w którey nalegał, iż w żadnym punkcie nie należy nad konstytucyią postępować. Rzeczony klub wyprawia wieczorne muzyki członkom byłych Stanów, którzy dawniey prześladowanemi byli; zaczął od Ministra spraw wewnętrznych Arguelles, który pokazał się z ganku i oświadczył, iż całe życie poświęci na utrzymanie wolności i przedziwney konstytucyi Hiszpańskiey.

Urzędowa gazeta zapowiada nowe dzieło Xiędza Pernaben, który obrany

znowu został członkiem Stanów, pod tytułem: "Szczęśliwa Hiszpaniia przez ożycie konstytucyi i przez śmierć Jnkwizycyi.,,

Arcybiskup Saragossy, na którego padało podeyrzenie, iż wpływał do zaszłych w tem mieście zaburzeń, wydał list pasterski, w którym usprawiedliwia polityczne swoie postępowanie, odwołuiąc się do swoiego zaprzysiężenia konstytucyi i do świadectwa Apostołów, podług którego, kto o iera się władzom konstytucyynem, ten opiera się samemu Bogu.

— Dnia 6. —

Król wydał rozporządzenie, aby wszyscy Francuzi, którzy iako niemaiący pazportów w posiadłościach Hiszpańskiey Ameryki uwięzionemi zostali, na wolność byli wypuszczonemi.

Officerowie i inni woyskowi, którzy na mocy wyr ku z dnia 8 Marca powrócili do Hiszpanii, otrzymaią z rozporządzenia Królewskiego zaległy swóy żołd. Osady w Burgos i innych mieyscach wsparły tych nieszczęśliwych składkami, którzy w naynędznieyszym stanie powrócili do oyczyzny.

Przechodzący przez Malagę bataliion Gwadalaxary tak nieprzystoynie się sprawił, iż o mało nie dał powodu do zaburzenia. Lud powitał go okrzykiem: niech żyie Konstytucyia! na który on wzbraniał się podobnież odpowiedzieć. Gubernator zapobiegaiąc dalszem nieprzyzwoitościom, nie dozwolił żołnierzom kwater, ale mu ieli na rynku nocować. Nazaiutrz rozkazał im do Valez odciągnąć. Jakkolwiek nie chętnie, odciągnęli iednak przy okrz ku: niech żyie Konstytucyia, na co 300 gwardyi narodowey im odpowiedziało.

Król przechodzi się często po ulicach Madryckich i każe sprzedaiące w nich pisma i dzienniki zakupować i sobie czytać.

Z Londynu d. 13 Czerwca.

Na przełożenie Lorda Hamilton wyniosła się Królowa z domu Ławnika Wood do mieszkania w ulicy Portsman, które Pani Antonina Hamilton przed nieiakim czasem naięła. W nowem tem mieszkaniu słuchała w przeszłą niedzielę prywatnego nabożeństwa. Osobliwszą iest rzeczą, iż text do kazania, które Pastor Brown miał, z przypadaiącego na ten dzień 56 Psalmu stósował się do iey teraźnieyszego położenia. Nazaiutrz gdy lud dowiedział się, że wyniosła się z domu P. Wood, powybiiał okna na przeciwko stoiącego domu, w którym dwie Fitzclarence mieszkaią. Oddział iednak dragonii wstrzymał go od dalszych zdrożności.

Dnia 9 popołudniu Lord Liwerpool otrzymał od Królowey z nowego iey mieszkania list następuiącey treści: "Z porady swoich patronów i kilkunastu członków niższey izby uznała Królowa za dobre uwiadomić Lorda Liwerpool, iż gotową iest przyiąć każdą zgadzaiącą się z iey honorem propozycyią, którą iey w imieniu Rządu J. K. Mci uczynić zechce. — Lord Liwerpool odpisał na ten list dnia 10 i wyraził, że słudzy Królewscy poczytuią za swóy obowiązek przyiąć i rozważyć wnioski, które im Królowa lub iey doradcy na dawnieysze ich propozycyie zechcą przesłać. Poczem Lord Liwerpol otrzymał drugi list od Królowey, w którym oświadcza, iż żąda wszystkich praw, które Królowey Angielskiey przynależą. Poki nie odzyska swey dostoyności, nie może żadney inney słuchać

propozycyi, lecz skoro to nastąpi, gotową iest wysłuchać zaraz propozycyy Ministrów J. K. M. — Dnia 12 żalił się Lord Liwerpool w wyższey izbie, iż powyższa korrespondencyia w dziennikach i to w wielu mieyscach pofałszowana ogłoszoną została. Zapewnił oraz, iż doradcy Królowey wcale do tego nie wpływali, (co też P. Brougham w niższey izbie honorem zaręczył.) Wniosł potem, aby prace tayney kommissyi aż do 17 b. m. zawieszone zostały, poczem Lord Holland cofnął żądanie swoie zniesienia aktu małżeństwa Królewskiego.

W izbie niższey wniosł także Lord Castlereagh, aby dalsze narady względem poselstwa Królewskiego w sprawie Królowey odłożone były do d. 16 b. m. zwłaszcza, iż dnia 15 przypada uroczystość urodzin Króla, i że aż do tego czasu stosunki pomiędzy obiema wysokiemi Stronami mogą się na tę lub na ową stronę przeważyć. Dodał teże Lord, iż czyniąc ten wniosek, izba nie będzie żądać, aby mówił o tem co dotąd zaszło. — P. Brougham ubolewał, iż Królowa nader niestósownie mieszka i wystawioną iest na natręstwo wielu osób. Lord Castlereagh wziął to za przymówkę Ministrom, i rzekł, iż ta uwaga wcale nie była potrzebną. Na co P. Brougham odpowiedział: iż nie rozumiał przez to, aby Królowey zbywało na pieniądzach do naięcia wygodnieyszego mieszkania, bo iey dosyć ich ofiarowano, ale ich nie przyięła; lecz chciał tylko dać poznać, iż gdyby w przyzwoitszym mieyscu mieszkała, niebyłaby iak teraz na natręstwo wystawioną.

Codziennie bywaią teraz gabinetowe rady, które często do nocy się przeciągaią. Tyczą one się Królowey i iak mówią i spraw Francyi.

Na pogłoskę, iż Królowa uda się d. ... ro na operę, był teatr aż do zaduszenia się napełniony; lecz nie przybyła, i nie zaraz ieszcze pokaże się publicznie. — Królowa liczy teraz 52, a Król 59 rok. Opozycyyne pisma chwalą ustawicznie Królową; Gazeta Times przypisuie iey nawet lwią postawę, iak ieden z posłów Angielskich o Królowey Elzbiecie powiedział.

Mówią powszechnie, iż P. Canning, który w zimie posłany był do Włoch, dla układów z Królową, a za powrotem do Anglii mówił za nią i nie pochwalił postępowania P. O. i innych, którzy we Włoszech otaczali tę Monarchinią, oddalony z Ministeryium zostanie.

Z Obrad parlamentowych wyczytuiemy, iż wszystkie Europeyskie Mocarstwa posiadaią razem tylko 169 wiennych okrętów, gdy tymczasem sama Angliia liczy ich 590. W roku 1817 wynosiły koszta na budowę okrętów 1,100,000, a w 1818 roku 1,200,000 Fs.

Król dał Prezesowi akademii malarskiey, P. Lawrence, złoty medal z swoim wizerunkiem i złotym łańcuszkiem, który ma nosić podczas swoiego prezesowstwa, a potem następcy zostawić. Napis na nim iest: "Dany przez Jerzego IV. Prezesowi Królewskiey akademii."

Piękny Katolicki kościoł w Kork stał się powiększey części pastwą płomieni.

Przybył tu nowy Hiszpański Ambasador Xiąże Frias, i gdy do Dowru wysiadł powitany był wystrzałami z dział i otrzymał straż honorową.

DODATEK
DO Nro 53.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 2 LIPCA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ.

Z Bruxelli d. 16 Czerwca.

D. 13 oznaymiona tu została przyiemna wiadomość, że N. Królewicowa Następczyna tronu naszego (siostra N. Cesarza Alexandra) d. 13 b. m. o godzinie 2 z południa w zamku Soestdyk szczęśliwie trzecim synem rozwiązaną została. Jego Królewicowska Mość Następca tronu sam raczył o tem donieść tuteyszemu magistratowi. W Hadze oznaymiona została ta wiadomość wystrzałami z dział, i t. d.

PP. van Loeven, zwany Riebing i Pocholles, ktorzy oddawna wydawali wychodzący tu dziennik *le Vrai Liberal*, opuścić musieli na mocy rozporządzenia Królewskiego królestwo nasze. Pierwszy udał się do Akwisgranu, a drugi do Chivet.

Podług doniesień od granic Francuzkich kilka pułków z 16 dywizyi odebrało rozkaz ruszenia pod Paryż.

Z Włoch d. 9 Czerwca.

Gazeta Rzymska donosi o następuiących mianowaniach, które Oyciec S. przez sekretaryiat stanu ogłosić kazał: Gubernatorem Rzymu i Dyrektorem policyi (na mieysce zbiegłego Prałata Pacca) Prałat Bernetti; Jeneralnym Podskarbiem Kamery Apostolskiey (na mieysce zmarłego Kardynała Guerrierie) Prałat Cristaldi, dawniey Audytor Papieski; Audytorem Prałat Xiąże Odescalchi; Prefektem żywności Prałat Orsini, dotychczasowy Jnspektor drogowy, a ostatnim Prałat Nicolai.

Oprócz małżonki Jerzego IV inna ieszcze Dama utrzymuie we Włoszech tytuł Królowey Angielskiey, to iest wdowa po niegdy pretendencie do korony Angielskiey Stuardzie, ktora pod nazwiskiem Hrabiny Albanii z 1500 Fs. pensyi, którą z Anglii pobiera, w Florencyi żyie, używa herbu Angielskiego i powagę owdowiałey królowey, przynaymniey w swem domu, ściśle utrzymuie. Jest ona z rodu Stolbergów.

W Livornie odebrano od Amerykańskiego Konsula w Algierze wiadomość, że w połowie Maia wygotowana tam została do wypłynienia na morze eskadra i na lądzie czyniono uzbraiania. Na zapytanie Konsula Amerykańskiego, odpo-

wiedział Dey: że tą eskadra nie iest przeciw żadnemu chrześciiańskiemu Mocarstwu przeznaczona, i że wydał naysurowsze rozkazy, aby okręty dobrych iego przyiaciół, Amerykanów były szanowane. Bydź może, iż te uzbroienia przeznaczone są przeciw Tunis; wszelako ostrzega Konsul, aby okręty miały się na ostrożności.

Wezuwiusz wystawia od nieiakiego czasu nowy widok: ogniste iego potoki płyną nietylko wielkim otworem, ale otworzyły sobie nowy na stronie południowey.

Gazeta Genueńska zawiera następuiącą przez Korfu nadeszłą wiadomość o Ali Baszy Janiny:

"Do 10 Maia nie przyszło do żadney bitwy pomiędzy Ali Baszą i wysłanemi przez Portę przeciw niemu woyskami. Niepotwierdza się, iakoby się ogłosił Królem Macedonii, lubo zdaie się mieć tę myśl, lecz wstrzymuie się z iey ziszczeniem pokinie odniesie iakowych korzyści nad swoiemi przeciwnikami. Ali Basza dla zapewnienia się o wierności pierwszych cywilnych i woyskowych swoich urzędników, żądał i otrzymał od nich zakładników, których w twierdzy Janinie, kazawszy się dawnym mieszkańcom wynieść, umieścił. Zebrał i uzbroił do 20,000 Greków w Macedonii i Tessalonii, którzy po prowincyiach wiele czynią zdrożności. Dla zapewnienia się także o ich wierności, zabrał od nich do Janiny zakładników. Uwolnił wszystkich jeńców, odstąpił wszystkim swoim poddanym podatków, i wysłał do Korfu posłańca, dla przeciągnienia na swoią stronę znayduiących się tam Suliotów; lecz jeszcze się nie nakłonili. Janinę obwodzi wielkim rowem, nad którym dzień i noc wszyscy bez różnicy, zacząwszy od duchownych, aż do kobiet pracować muszą. Przy pięciu studniach (pomiędzy Janiną i Prevosa) postawił znaczną siłę zbroyną, a w Demetrio (niedaleko Janiny) kazał 100 pieców do pieczenia chleba wystawić, i wiele innych czyni przygotowań. — Niewiadomo ieszcze gdzie woyska W. Sułtana stoią. — Pomiędzy Janiną i Prevosa kazał wystawić telegrafy, za pomocą których w półtory godziny odbiera od brzegów wiadomość. Ciekawa iest rzecz iak się to wszystko zakończy."

Wychodząca w Rzymie gazeta *Notizie del Giorno* zawiera z rzekomego kupieckiego listu z Epiru wiadomość, że wysłani od Porty przeciw Ali Baszy Janiny czterey Baszowie z nim się złączyli, i czynią przygotowania do postąpienia w 80,000 ludzi przeciw Stambułowi.

DONIESIENIA

Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i iego Okręgu. Podaie do publiczney wiadomości, iż gdy ogłoszona w dniu 27 Kwietnia r. b. i w Dzienniku Rządowym Nr. 19 i następnych umieszczona licytacyia Kamienicy pod L. 277 i 78 przy ulicy Gołębiey w Gminie 2 W. M. Krakowa, do Sukcessorów Dominika i Rozalii Krokiewiczów należących za summę 1,494 czyli raczey podług następney opinii w sztuce biegłych za summę 1,294 Złp. 24 gr. oszacowaney dla braku licytantów spełzła: przeto Trybunał w myśl

artykułu 8 prawa Seymowego, z dnia 15 Grudnia 1818 r. względem Domów spustoszałych zapadłego postępuiąc, termin do powtorney licytacyi pomienioney Kamienicy na dzień 31 Lipca r. b. naznacza, a to pod warunkami iuż ogłoszonemi. Chcący licytować mogą do takowey licytacyi bez pośrednictwa Patronów zgłosić się.

W Krakowie d. 14 Czerwca 1820.

Mąkolski.
Skarzyński, *Sekr.*

Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i iego Okręgu. Podaie do publiczney wiadomości, iż licytacya Domów pod L. 131 i 133 przy ulicy Długiey na Kleparzu w Gminie 7 do Sukcessorów Nankiewiczów należących sytuowanych, z których pierwszy to iest: pod L. 131 za summę 1,243 Złp. a drugi zaś pod L. 133 za summę 1219 oszacowanych, w dniu 24 Lipca r. b. tudzież Domu spustoszałego z Ogrodkiem Xiędza Walantego Grabowskiego na Kaźmierzu pod L. 17 w Gminie 6 stoiącego, przez w sztuce biegłych za summę 529 Zp. 20 gr. oszacowanego, w dniu 27 Lipca r. b. przez publiczną licytacyią w swym Trybunale odbyć się maiącą, nastąpi, a to pod warunkami, iuż ogłoszonemi. — Wreszcie uwiadomia się chęć licytowania maiących, iż do takowey licytacyi pośrednictwo Patronow nie iest potrzebne.

W Krakowie d. 12 Czerwca 1820 r.

Bernard Dwernicki.
Skarzyński, *Sekr.*

Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i iego Okręgu. Podaie do publiczney wiadomości, iż gdy ogłoszona w dniu 27 Kwietnia r. b. i w Dzienniku Rządowym Nr. 18, 19 i 20 umieszczona licytacyia Kamienicy pod L. 333 przy ulicy Szewskiey w Krakowie w Gminie 3 sytuowaney, Jana Rychtera własney, za summę 17,953 Złp. 15 gr. oszacowaney, tudzież Domu pod L. 620 przy ulicy Rożaney w Krakowie w Gminie 5 Grzegorza i Katarzyny Zielińskich własnego, za summę 1033 Zp. 10 gr. oszacowanego spełzła dla braku licytantów, przeto Trybunał w myśl artykułu 8go prawa Seymowego w dniu 15 Grudnia 1818 r. względem Domów spustoszałych zapadłego postępuiąc, termin do powtórney licytacyi pomienioney Kamienicy na dzień 20, a pomienionego Domu na dzień 27 Lipca r. b. naznacza, a to pod warunkami iuż ogłoszonemi, to iest:

1. Iż chęć licytowania maiący winni są tytułem vadii przed rozpoczęciem licytacyi 10tą część szacunku złożyć.

2. Nabywca ma połowę summy z licytacyi wypadaiącey w dni 10 złożyć do składu Sądowego, a druga połowa zostanie przy teyże Kamienicy do lat trzech z obowiązkiem płacenia prowizyi po 5 od 100 wolno iednak nabywcy całą summę z licytacyi wypadaiącą w powyższym terminie złożyć.

2. Nabywca obowiązany iest stosownie do uchwały Seymowey z dnia 15 Grudnia 1818 r. kupioną Kamienicę w przeciągu roku iednego wyreparować.

4. Niedopełniaiący powyższych warunków, utraca vadium, i nowa licytacyia na iego koszt przedsięwzięta zostanie. — Opisy pomienioney Kamienicy i Domu wraz z ich oszacowaniem, znayduią się w Kancellaryi Pisarza Trybunału. Chcący licytować, mogą do takowey licytacyi bez pośrzednictwa Patronów zgłosić się.

W Krakowie d. 12 Czerwca 1880 r.

Bernard Dwernicki.
Skarzyński, *Sekr.*

Potrzebuiąc do Fabryki znaczney w Mieście Sandomierzu prowadzoney dwoch Maystrow kunsztu Mularskiego, iako też iednego kunsztu Ciesielskiego, ktorzyby na planach znaiąc się takowe exekwować mogli, uwiadomia się życzących sobie roboty Maystrów obu kunsztów by się do Miasta Sandomierza do Budowniczego Rządowego Fr. Reinsztein listownie *franco* zgłosili, i żądania swe, czyli robotę całkiem na siebie wziąść, lub też dziennie za pracę swą wynadgrodzeni bydź chcą, przedstawili.

Podpisany, dawniey Naczelny woyskowy chirurg, a teraz od iednego z sławnych Uniwersytetów approbowany Dentysta, ma honor uwiadomić Publiczność, iż odmienił swoie mieszkanie, i uprasza naypokorniey Osoby, które go zaszczycaią swoim zaufaniem, iako też któreby go zaszczycić raczyły, aby udawały się do Kamienicy w Rynku pod Nr. 237 JP. Dzwonkowskiego, na przeciwko kościoła S. Woyciecha, gdzie znayduie się Resurs; zastać go można zawsze z rana od godziny 7 do 10, a po południu od 2 do 5. — Spodziewa on się, iż przez ciągłą swoią pilność zasłuży zawsze na łaskawe względy Publiczności, co iest zawsze naygoręcszem iego życzeniem.

J. Löfler.

W dniu 4 Lipca 1820 r. o godzinie 10 przed południem w Krakowie przy ulicy Floryiańskiey w Kamienicy pod L. 537 sprzedane zostaną różne ruchomości iako też Siedlarszczyzna, tudzież sprzęty domowe, i meble pokoiowe; gdzie oraz mieszkanie na pierwszym piętrze w teyże Kamienicy znayduiące się z piwnicą na rok ieden od daty Licytacyi wydzierżawione zostanie. — W Krakowie dnia 30 Czerwca 1820 r.

Kawecki, Kom.

Prezes Sądu Appellacyynego Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. Stosownie do artykułu 118 Kod. Cyw. podaie ninieyszem do wiadomości powszechney, iż Trybunał I. Instancyi kraiu tuteyszego, Wyrokiem swoiem z dnia 29 Maia r. b. 1820 wydanym, na powództwo Barbary z Morawskich, Hallerowey, po niegdy Baltazarze Hallerze pozostałey Wdowy Matki Heleny Hallerowey, Panny dołetniey, i Maryianny z Hallerów Wentzlowey, Jana Wentzla Obywatela i Kupca Miasta Krakowa Małżonki, Siostr nakazał wyszukiwanie nieprzytomnego Syna i Brata tychże, Woyciecha Hallera, z niegdy ś. p. Baltazara Hallera i żyiącey Barbary z Morawskich Hallerowey Małżonków, spłodzonego, już przeszło od lat czterech żadney o sobie wiadomości niedaiącego, poleciwszy dalsze dochodzenie nieprzytomności rzeczonego Woyciecha Hallera, Sądowi Pokoiu Okręgu Igo Wolnego Miasta Krakowa. — W Krakowie dnia 10 Czerwca 1820.

Piekarski.

Raubach, *Sek. S. T.*

W Krakowie w Domu pewnym skradziono zegarek złoty Angielski w dwóch kopertach z kabzlem i dniami, a napisem *Norton London*, dosyć płaski, przy którym był łańcuszek złoty z ogniwkami podługowatemi gładkiemi i płaskiemi, oraz pieczątka złota, z krwawnikiem nierzniętym. Gdyby komu zdarzył się rzeczony zegarek, dostrzedz, raczy takowy z osobą przytrzymać i do Policyi dać znać, gdzie oprócz poniesioney Expensy 3 Czer. Zł. wynadgrodzony zostanie.

Wieś Deszno z dwiema Folwarkami, w Powiecie Jędrzeiowskim leżąca, znacznemi wysiewami, lasami, łąkami, paszami, iest z wolney ręki do sprzedania; ktoby sobie takowego kupna życzył, raczy się udać do właściciela tychże Dóbr, a tam o wszystkich warunkach uwiadomionym zostanie.

Wieś Wierzbica w Obwodzie Stopnickim powiecie Szydłowskim leżąca o dwie mile od Kielc, trzy mile od Pińczowa, maiąca stawa, las znaczny dziedziczna JW. Stanisława Hrabi Szaniawskiego, Orderów Orła Białego, Sgo Stanisława Kawalera, z wolney ręki iest do puszczenia w zastaw; życzący sobie tę Wieś mieć zastawą, ma się udać do Właściciela Dóbr tych, mieszkaiącego w Krakowie w Grodzkiey Ulicy pod L. 180 w Własnym Jego Domu,